



## Monika Trypuz, „Rocznik wsi”

# AUDIODESKRYPCJA

### Wstęp

Prace Moniki Trypuz z cyklu „Rocznik wsi” to cykl 12 grafik, które pierwotnie opracowane zostały w autorskiej książce artystycznej pod tym samym tytułem. Artystka przygotowała 12 plansz ilustrujących kolejne miesiące i związane z nimi sceny z życia wiejskiego. W książce każdej z plansz towarzyszy alonż, czyli rozkładana wkładka z tekstem opisującym czynności i ich kulturowe znaczenie. Wszystkie plansze prezentowane są w domu kultury jako osobne, ale uporządkowane według kolejności miesięcy. Prace wydrukowano na arkuszach o wymiarach: 39 cm wysokości na 59 cm szerokości. Zawieszono je w galerii, która jest na klatce schodowej domu kultury.

Każda z grafik „Rocznika wsi” to kompozycja wpisana w prostokąt poziomy. Wszystkie przedstawienia składają się tylko z dwóch kolorów: czerni i bieli. Najczęściej to właśnie intensywną czernią Monika Trypuz sportretowała dawną wieś na tle gładkiej, czystej bieli. Tylko 2 plansze mają odwróconą kolorystykę.

Plansze budują zestawy rysunków, które równomiernie, często wręcz symetrycznie, rozłożono na płaszczyźnie kart. To zestawy różnych czynności, które przed laty organizowały życie naszych przodków i przodków. Każda karta jest obwiedziona dekoracyjną bordiurą. Bordiury to zwielokrotnione i zgeometryzowane motywy. Każdorazowo są inne i korespondują z tematyką przedstawienia. Bordiury zawierają cytaty z ornamentów tkackich, a przeważają na nich stylizowane układy i części roślin.

Przedstawienia i bordiury stylistyką nawiązują do rękodziela i sztuki ludowej. Wręcz imitują sposoby przedstawienia przyrody i ludzkich postaci, które występowały dawniej w przygotowywanych na wsiach tkaninach dwuosnowowych. Wszystkie



figury chłopów i chłopek są lekko zgeometryzowane i uproszczone. Podobnie artystka potraktowała przedmioty codziennego użytku czy pojawiające się na kartach wiejskie chaty i zabudowania gospodarcze. Najsilniejszej syntezie uległy rośliny – pojawiające się momentami drzewa, zwłaszcza iglaste oraz zboża czy kwiaty polne. Te formalne uproszczenia są bezpośrednim nawiązaniem do warsztatu dawnych twórczyń ludowych oraz wynikają z silnej inspiracji sposobami dekorowania tkanin.

Rysunki Moniki Trypuz powstawały przy użyciu cienkopisów i kartki w kratkę. Sposób zamalowywania kartki i organizacji plansz odpowiada temu, jak tkacze i tkaczki opracowują wzory na tzw. kratownicach.

Wszystkie przedstawienia na kartach „Rocznika wsi” obrazują najbardziej charakterystyczne sceny z dawnego życia chłopów i chłopek. Są na nich czynności gospodarcze i role, ale również (dziś już często zapomniane) obrzędy czy gusta.

## Luty

Kartę z lutowymi scenami okala bordiura, w której dominują trójkątne kształty. To z trójkątów zbudowane są dwa naprzemiennie występujące motywy: stożka, w którego zdają się być wbite 4 siekierki oraz schematyczny obrys mężczyzny w skromnym kapeluszu ustawionego do widza przodem.

Sceny z życia wsi Monika Trypuz ułożyła w trzech poziomych pasach. Na górnym i środkowym pasie są trzy przedstawienia, na dolnym – dwa. W każdym z pasów narysowano wiejską jednoizbową chatę, przy czym jej obrys niejako obsuwa się po skośnej linii. W górnym pasie jest po lewej, w środkowym – dokładnie w centrum kompozycji, a na dolnym pasie – w prawym rogu karty.

We wnętrzu chaty na górze sportretowano chłopkę przy pracy na krośnie. To, jak podkreśla Monika Trypuz w alonżu do tej karty, było często praktykowana (niemal wyłącznie przez kobiety) praca w zimowych miesiącach. W górnym pasie pokazano jeszcze dwie sceny: moment, w którym starsza kobieta obdarowuje jabłkiem dziecko. To szczególny owoc – wcześniej poświęcony w dzień świętego Błażeja. Jego



jedzenie miało wspomagać w leczeniu bólu gardła czy zębów. Obok obdarowanego dziecka stoi młoda kobieta. Na jej rękach jest mniejsze dziecko. Choć twarz kobiety jest częściowo zasłonięta – trudno nie odnieść wrażenia, że jest ona smutna lub zakłopotana.

Ostatnią sceną w górnym pasie jest chłop przy pracy na polu. Ten musi być majętny, bo przedwiosenną orkę pola wykonuje przy użyciu pługa ciągniętego przez czarnego konia.

W centrum środkowego pasa i całości przedstawienia jest obrys wiejskiej chaty. W jej wnętrzu, na drewnianym łożu, leży kobieta. Obok łóżka, na krześle siedzi brodaty mężczyzna. Jest nachylony w stronę kobiety. Oboje mają zatroskane, smutne miny. Wspólnie obejmują dłońmi znajdującą się między nimi zapaloną świecę – gromnicę. Kobieta prawdopodobnie umiera. Płomień świecy ma ułatwiać jej odejście i chronić jej duszę przed opanowaniem przez złe duchy.

Inne użycie gromnicy artystka przedstawiła w lewej części karty. Na niskiej ławie siedzi tam dziewczyna z pięknymi, długimi włosami. Dziewczyna ma kwaśną minę, ponieważ część jej włosów spleciono w warkocz a starsza kobieta opala go gromnicą. Opalająca ma srogie, stanowcze spojrzenie. Być może dlatego, że wierzy w to, że opalenie włosów gromnicą dziecku chroni je przed lękiem przed burzą oraz zapaleniem uszu.

Na dole karty przedstawiono dwie sceny. W lewym dolnym rogu karty, na bardzo małej powierzchni przedstawiono grupę osób w różnym wieku, które trwają przy otwartej trumnie z ciałem zmarłego mężczyzny. Zmarły, ubrany cały na czarno, trzyma w dłoni różaniec i święty obrazek. Dookoła niego znajduje się sześć ubranych na biało postaci, w tym dwie klęczące kobiety oraz małe dziecko, które próbuje włożyć do trumny niewielki polny kwiat. Po prawej stronie tej sceny są dwa drzewa: ogołoczone z liści czarny pień ze spiczastymi gałęziami oraz skromne drzewo iglaste. Tuż za nimi znajduje się postać kobiety, która w błagalnym geście podnosi do góry obraz ze świętą Agatą. Świętą przedstawiono z jej atrybutami: odciętymi piersiami, które trzyma na tacy przed sobą i palmą męczeństwa. Chłopka, obnosząc obraz po obejściu, prosi świętą Agatę o wsparcie i ochronę dobytku. Świętą spalono



w czasach antycznych, więc w obrzędowości ludowej stałą się postacią chroniącą przed pożarami. Na prawo od wznoszącej modły Monika Trypuz sportretowała płonąca chatę. Dwóch mężczyzn, sportretowanych w biegu, próbuje gasić chatę wodą z wiader. Obaj mają przerażone miny.

## **Kwiecień**

Na kwietniowej karcie pojawia się najwięcej zabudowań wiejskich, w tym dworek z ozdobnym gankiem, wiejska chata, obora i drewniany kościół ze strzelistym dachem. Pomiędzy nimi sportretowano wiele czynności związanych z początkiem wiosny i Wielkanocą. Ale sceny te nie są uporządkowane chronologicznie, tj. nie są ustawione według kolejności ich wykonywania we wszystkich dniach świątecznych. Kartę okala bordiura z motywami kwietnymi.

W lewym górnym rogu kart jest przedstawienie święcenia pokarmu w wielką sobotę. Kapłan, w towarzystwie najbogatszego gospodarza, wykonuje właśnie gest święcenia koszyków. Te znajdują się przed trzema klęczącymi na trawie kobietami. W centrum tej grupy znajduje się bosc dziecko, które, prawdopodobnie spóźnione, właśnie dołącza do grupy. Dawniej święcono całość przygotowanego na święta posiłku. Wielkość koszyka świadczyła o zamożności gospodarzy. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na to, że bosc dziecko ma zdecydowanie skromniejszy koszyk (który dodatkowo wydaje się pusty) od reszty obecnych na obrzędzie. Za całą grupą wyrysowano dworek szlachecki a obok niego – niski pień wierzby. Na końcach gałęzi drzewa pojawiają się pierwsze bazie.

W prawym górnym rogu planszy pokazana jest scena pierwszego wypasu bydła. W centrum tej grupy jest chłop w odświętnym stroju, który przy użyciu palmy wielkanocnej uniesionej nad głową, wypędza z zabudowania dwie krowy. Takie działanie miało uchronić bydło przed chorobami. Za plecami chłopca jest drewniana obora, z której wychodzi właśnie trzecie zwierzę.



W centrum karty Monika Trypuz sportretowała trzech młodych chłopców, którzy z zapalem uderzają w stojący między nimi bęben. Uroczystość Bębnienia obchodzą między innymi w Janowcu nad Wisłą. Uderzaniem w instrument obwieszczano zmartwychwstanie Chrystusa. Bębnilo od zmierzchu w Wielką Sobotę aż do mszy rezurekcyjnej.

Scenę bębnienia okalają dwa przedstawienia związane z hucznymi obchodami Lanego Poniedziałku. Po lewej grupa trzech urwisów topi w korycie z wodą uśmiechniętą pannę. Ta uśmiecha się zapewne dlatego, że dawniej topienia i polewanie wodą było wyrazem popularności i atrakcyjności dziewczyny. W prawej części karty narysowana została tzw. huśtawka wielkanocna – drewniany, wysoki sprzęt zabawowy na którym huśtano się parami, kawaler i panna.

Na dole kwietniowej karty Monika Trypuz namalowała dwa zwyczaje związane z Triduum Paschalnym. Po lewej sportretowano trzyosobową grupę: dwie dziewczyny siedzą na ławce. Jedna z nich przygotowuje pisankę, prawdopodobnie wydrapuje wzór na barwionej skorupce jajka. Druga – opierając się na poręczu i lekko się wychylając – obstukuje się pisankami z kawalerem, który stoi po prawej stronie ławki.

Dokoła grupy z pisankami narysowano pierwsze wiosenne kwiaty i paki kwiatowe na niskim drzewie.

W prawym dolnym rogu karty znajduje się obrys budynku drewnianego kościoła z jedną, wysoką wieżą. Na dole budowli przedstawiono grób pański – figurę Chrystusa przełożoną chustą i dłonią (ze śladami gwoźdźcia) na klatce piersiowej. Po obu stronach Chrystusa i bryły kościoła znajdują się mężczyźni w strojach paradnych i strażackich hełmach. W rękach mają halabardy strażackie i miecze. To portret obyczaju straży grobowych, który miejscami jest jeszcze praktykowany.

## Lipiec

Karta omawiająca lipiec w całości dotyczy żniw i zbiorów. W jej centrum znajduje się duże przedstawienie drewnianego wiatraka. Jego opasła, lekko nieforemna bryła



zajmuje prawie jedną trzecią karty. To budowla ze wsi Zygmuntów, która teraz znajduje się w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Zdradzimy wam zresztą, że w tamtym muzeum jest makietka dotykowa wiatraka. A wracając do audiodeskrypcji – na planszy tę krytą gontem, wysoką budowlę z czterema skrzydłami okalającą z trzech stron sceny prac na roli, w której bierze udział tłum chłopów i chłopek.

Na górze karty są sceny z ręcznego ścinania zboża kosą (przez chłopów) i sierpem – przez chłopkę. To kobieta rozpoczyna całą procedurę – wycina część pola obsianą święconym ziarnem, ścięte przez nią zboże układa się w kształt krzyża. Całej tej scenie towarzyszy wizerunek piejącej przepiórki. Według ludowych wierzeń głos przepiórki był znakiem i sygnałem do rozpoczęcia zbiorów. Odgłosy ptaka interpretowano jako „pódźcie żać, pódźcie żać”.

W prawym górnym rogu tej karty Monika Trypuz sportretowała dwie chłopki wiążące ścięte zboże w snopki. W samym rogu wyrysowano tak zwaną kozę – nieścięty, ale zawiązany fragment zboża, który dekorowano kwiatami. Taka konstrukcja była symbolem zakończonych żniw.

Środkowy pas dekoracji karty to sceny pakowania snopów siana na wóz, do którego zaprzężony jest wół. Obok jest scena dość zabawna, to tzw. oborywanie, czyli przeciągania leżącego na plecach gospodarza po ściernisku. Ten bolesny dla chłopów zwyczaj był wstępem do zakrapianego zakończenia żniw, czyli tak zwanego okrężnego. Okrężne, zasłużony odpoczynek przy pracy na roli artystka sportretowała poniżej. Grupa ludzi z grabiami, widłami i kosami zasiadła dookoła kosza z winem, chlebem i kanką mleka. Jeden z chłopów naprawia kosę młotkiem – dobija ostrze do drewnianej rękojmi oraz wyklepuje – prostuje ostrze tak, żeby była kosa nadawała się do dłuższego używania.

Na dole karty są ostatnie czynności na polu – grupa kobiet grabi pozostałości skoszonego zboża i słomę. Co znaczące – towarzyszy im bardzo małe dziecko. Jedna z kobiet karmi je piersią siedząc na ziemi. Obok niej jest kolebka zawieszona na koźle – prowizorycznej drewnianej konstrukcji z kilku tyczek.



## Październik

Karta dotycząca października wyróżnia się na tle pozostałych. Długie jesienne wieczory stawały się czasem spotkań i wspólnej pracy wewnątrz domów i zabudowań gospodarczych. Dla chłopów i chłopek wcale nie był to czas odpoczynku po żniwach, a moment intensywnej pracy. Część z jesiennych zadań sportretowała Monika Trypuz. Prace te były, starym zwyczajem, dzielone według płci mieszkańców i mieszkanki wsi. Mężczyźni parali się czynnościami wymagającymi większej siły fizycznej, a kobiety siadały do bardziej mozolnych, wymagających cierpliwości zadań.

Październikowa karta jest ujęta w geometryczną bordiurę, w której dominuje czarno-biały krzyżyk. Płaszczyzna karty podzielona jest na 12 mniejszych plansz, które oddziela od siebie delikatny szlaczek. Plansze są w trzech rzędach, po cztery w każdym z nich. Każda z plansz przedstawia jedną postać – chłopca albo chłopkę przy innej pracy. Na górze, wymieniając od lewej są to: kobieta przy obróbce lnu. Chłopka używa drewnianej międlicy – rozprasowuje w ten sposób włókna rośliny i oddziela je od paździerzy (od których to 10. miesiąc roku wzięła swoją nazwę). Na kolejnej planszy jest dekarz w fartuchu – mężczyzna kończący pracę nad drewnianą deską. Obok niego jest sitarz – mężczyzna, który rozciąga cienkie druty na drewnianych obręczach i w ten sposób tworzy sita do przesiewania plonów czy mąki. Ostatnim w tym pasie jest portret kobiety pracującej przy lnianym grzebieniu – niewielkiego blatu z nabitymi na niego gwoździami. Kobieta rozplata, rozczesuje na gwoździach włókna rośliny.

W środkowym pasie sportretowano jedynie kobiety. Pierwsza nakręca nić na wrzeciono. Druga szatkuję kapustę na szatkownicy. Kolejna obskubuje ptactwo nad wielką, czarną balią. A ostatnia – rozciąga przędzę na motowidle, czyli czteroramiennym drewnianym narzędziu.

Ostatni pas plansz to cztery portrety, od lewej: pierwsza jest kobieta, która rozciąga nici lniane na snownicy. Drugie jest przedstawienie mężczyzny pracującego na napędzanym nogą kole garncarskim. Trzecia scena to chłop wyplatający opasty kosz



z wiklinowych witek. A ostatnie przedstawienia, to młoda kobieta, która w skupieniu wyplata tkaninę na skromnym krośnie.

Twarze wszystkich rzemieślników i rzemieślniczek są pełne skupienia i zwrócone w stronę przedmiotów, którymi wykonują swoje zadania. Ta karta w piękny sposób obrazuje: samowystarczalność i zaradność naszych przodków i przodkiń oraz ekologiczne, zrównoważone zasady stojące u podstaw wiejskiego życia.

## **Dodatkowe informacje**

W tej audiodeskrypcji opisaliśmy tylko 4 prace – 4 miesiące, dokładnie jedną trzecią plansz przygotowanych przez Monikę Trypuz. Wyboru prac do audiodeskrypcji dokonały: artystka i osoba testująca audiodeskrypcję.

Jeśli chcesz, możesz odwiedzić Dzielnicowy Dom Kultury „Węglin” i poznać pozostałe prace. Wystawa prac Moniki Trypuz w Dzielnicowym Domu Kultury „Węglin” trwa do 30 czerwca 2024 roku. Można ją zwiedzać bezpłatnie, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy domu kultury. Możesz zarezerwować zwiedzanie z audiodeskrypcją i asystą. W sprawie wizyty napisz na adres: [dostepnosc@ddkweglin.pl](mailto:dostepnosc@ddkweglin.pl).